

Sygn. akt II K 622/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2014 roku

Sąd Rejonowy w Elku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSR Michał Dźwilewski**

Protokolant: **st. sekr. sąd. Andrzej Jakubik**

w obecności Prokuratora – **Wandy Kamińskiej**

po rozpoznaniu dnia 23.10.2014r.

sprawy:

M. M.

urodz. (...) w E.

syna S. i Z. z d. K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 26.02.2014 r. i w dniu 03.03.2014 r. w E., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru powiadomił telefonicznie dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w E. o podłożeniu ładunku wybuchowego w supermarkecie (...) w E. przy ul. (...) to jest o zdarzeniu, które zagrażało życiu lub zdrowiu wielu osób lub mieniu w znacznych rozmiarach, wiedząc, że zagrożenie nie istnieje i wywołując tym czynności funkcjonariuszy Policji Komendy Powiatowej Policji w E. mające na celu uchylenia zagrożenia,

tj. o czyn z art. 224a kk w zw. z art. 12 kk

I. oskarżonego M. M. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia i za to, na podstawie art. 224a kk w zw. z art. 12 kk skazuje go i wymierza mu karę 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej (...) w E. kwotę 420,- zł oraz kwotę 96,60 zł podatku VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu,

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i obciąża nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 622/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

w dniu 26 lutego 2014r. o godz. 18.20, ze znajdującej się w garażu podziemnym marketu K. w E. przy ul. (...) budki telefonicznej z przypisanym nr 87 801 60 08, M. M. zatelefonował do KPP E. informując dyżurnego o podłożonym w w/ w budynku ładunku wybuchowym. Na polecenie dyżurnego na miejsce zdarzenia został wysłany patrol policyjny, który we współdziałaniu z pracownikami ochrony sprawdził budynek i jego bezpośrednie otoczenie i co nie doprowadziło do ujawnienia ładunku o jakim informował telefonujący.

Do analogicznego zdarzenia doszło w dniu 03 marca 2014r. o godz. 19.08, kiedy to M. M. z tego samego miejsca zatelefonował do KPP E., po czym oddalił się w kierunku przejścia pomiędzy częściami budynku marketu. Po krótkiej chwili powrócił i rękawem kurtki wytarł słuchawkę aparatu telefonicznego, z którego korzystał. Zachowanie telefonującego obserwował ze swojego samochodu R. Ż., który po powrocie żony do samochodu udał się za w/w. Około godz. 19.09 zatelefonował do KPP E. i poinformował o dokonanej spostrzeżeniu. Postanowił też opuścić teren parkingu i udać się za obserwowanym mężczyzną - dwukierunkowym wyjazdem od strony ul. (...). Objechawszy market ulicą (...) podążał za idącym M. M.. Na ulicy (...) zauważył patrol policji jadący w kierunku stacji paliw (...). Pojechał za w/w, ale stracił z oczu M. M.. Po zatrzymaniu patrolu i powrocie na miejsce ostatniego kontaktu wzrokowego z M. M., dzwoniącego już nigdzie nie było. W międzyczasie, drugim i jednokierunkowym wjazdem od strony ronda przy ul. (...) i ul. (...), około godz. 19.12, na teren parkingu wjechał patrol policji skierowany tam przez dyżurnego KPP E.. Jeden z funkcjonariuszy udał się do kierownictwa marketu, a drugi – M. W. – sprawdzał teren przyległy do budynku. W okolicach rogu zewnętrznych ścian marketu zauważył mężczyznę w czapce, ubranego w charakterystyczne spodnie, idącego ul. (...).

W trakcie dokonywania zarzucanego mu czynu M. M. miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i zdolność pokierowania swoim postępowaniem.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

- częściowo wyjaśnień oskarżonego M. M.- k. 67-69, 181-182,
- zeznań świadków: B. K.– k. 3-4, A. Z.– k. 35-36, R. Ż.– k. 42-43, 53-54, 182, M. W.– k. 58-59, 182-183,
- notatki – k. 1, 2, 24, 25, 26, 27,
- protokołu oględzin - k. 5-6, 20, 28, 52,
- materiału pogładowego - k. – 10, 29, 34, 44, 55-56, 60, 62-63,
- metryki – k. 11-14a, 30-33,
- nagrania – k. 15, 121-124, 139,
- protokołu odtworzenia rozmowy – k. 21, 61, 140
- protokołu nagrania wypowiedzi – k. 70,
- opinii – k. 110-118, 143-146.

Oskarżony M. M.(k. 67-69, 181-182) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nie ma z tym nic wspólnego. Nie pamięta jednak co robił w dniu 26.02.2014r. w godz. 18.00-19.00, ani też w dniu 03.03.2014r. w godz. 18.30-19.30. Mieszka sam i podejrzewa, że był sam w tym czasie w domu. Dlatego żąda przeprowadzenia badań fonoskopijnych. W dzień po zdarzeniu kupował w K. pączki. Posiada spodnie bojówki oraz czapkę i jasną kurtkę sfotografowane przez policjantów.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego wyłącznie w zakresie w jakim przyznaje się do posiadania charakterystycznych spodni typu „bojówki”. Jest to istotne stwierdzenie z punktu widzenia odpowiedzialności w/w za inkryminowane zachowanie.

Pozostałe twierdzenia oskarżonego, choć ambiwalentne z punktu widzenia poczynienia ustaleń i tak zostały skutecznie podważone pozostałym materiałem dowodowym.

Oczywiście bezspornym jest (vide w/w materiał dowodowy w postaci zeznań świadków B. K., A. Z., M. W., notatek, protokołu oględzin, metryk, nagrań, czy protokołu odtworzenia rozmowy), że w dniach 26.02.2014r. i

03.03.2014r. o godz. 18.20 i 19.08 dwukrotnie telefonowano do KPP E. z informacją o wymaganym ładunku wybuchowym znajdującym się w markecie K.. Dwukrotnie sprawca użył tego samego określenia – „bombę macie w K.". Z jednoznacznej opinii fonoskopijnej, której rzetelność pod względem metodologicznym i merytorycznym nie budzi żadnych wątpliwości, wynika dalej, że oba komunikaty są zbieżne nie tylko semantycznie, ale zostały wypowiedziane przez tą samą osobę. W konsekwencji, ustalenie autora komunikatu z dnia 03.03.2014r. determinuje jego odpowiedzialność za inkryminowane zachowania z poprzedzającego dnia 26.02.2014r.

Zdaniem Sądu zatem, zgromadzony przez oskarżyciela oraz uzupełniony w toku postępowania jurysdykcyjnego materiał dowodowy co do okoliczności zdarzenia z dnia 03.03.2014r. stanowi wystarczającą podstawę do poczynienia ustaleń na jakich oparto całościowy zarzut z art. 224a kk w zw. z art. 12 kk.

Podstawą do sformułowania powyższej tezy były przede wszystkim zeznania świadka R. Ż., który dokładnie i szczegółowo opisał zaobserwowane naocznie zdarzenie, a w szczególności specyficzne zachowanie oskarżonego, które stało się podstawą do zainteresowania jego osobą, a dalej wygląd dzwoniącego i jego pochod w kierunku ul. (...). Świadek opisał też szczegółowo jakie czynności sam przedsięwziął w celu ewentualnego zatrzymania sprawcy telefonu. Relację świadka Sąd uznał za jednoznacznie wiarygodną. Relacja ta jest wyjątkowo opiniotwórcza. Nie tylko wpisuje się logikę wydarzeń z interesującego dnia 03.03.2014r., ale zawiera szereg specyfikantów pozwalających na ocenę jej rzetelności. Świadek opisał w miarę dokładnie elementy ubioru sprawcy. W kontekście pory dnia oraz wynikającej z niej obserwacji w warunkach sztucznego oświetlenia nie sposób podważyć wiarygodności dokonanego później rozpoznania z punktu widzenia uprzednich depozycji, w których R. Ż. alternatywnie wskazuje na kolor czapki, czy nie jest w stanie sprecyzować rodzaju obuwia noszonego przez dzwoniącego. W opisanych warunkach oświetleniowych jest bardzo prawdopodobne, że dokładne wskazanie koloru czapki (szary bądź niebieski) może być utrudnione. Z kolei świadek całkowicie wiarygodnie wyjaśnił powód, dla którego nie zwracał uwagi na obuwie, koncentrując się na innych fragmentach ubioru i cechach antropologicznych obserwowanego mężczyzny. Tym niemniej świadek wskazał też jednak na charakterystyczne elementy ubioru – kurtkę określonej długości i koloru, uzupełniając opis o zabrudzenie z tyłu, spodnie typu bojówki, czapkę z dzianiny, a także wzrost, budowę ciała, co opis czyni względnie precyzyjnym i weryfikowalnym. Opisane depozycje zyskują na znaczeniu w kontekście dokonanego rozpoznania dopiero kolejnych wizerunków: świadek nie miał żadnych wątpliwości co do okazywanych mu wizerunków z k. 55, zaś wizerunki z k. 44 jednoznacznie wykluczył. Świadczy to, zdaniem Sądu, o jakości jego spostrzeżeń, a w konsekwencji – rzetelności zeznań jako takich. Nie należy przy tym przywiązywać zbyt dużej wagi do treści notatki dyżurnego (k. 25) a za nią interweniującego patrolu (k. 26), którzy przywołują w opisie czapkę z daszkiem jako element ubioru sprawcy wskazywany przez świadka. Nagranie z rozmowy R. Ż. z dyżurnym (k. 139, 140) jednoznacznie wskazuje, że świadek bynajmniej o czapce z daszkiem nie wspominał. Być może zatem doszło do przeinaczenia słów świadka przez dyżurnego, który notatkę sporządzał w pewnym odstępie czasowym od rozmowy. Bez względu na powód błędnego opisu zawartego w notatkach, wiarygodność świadka nie została w żaden sposób zdezwuowana. Analogicznie należy ocenić wskazaną w notatce (k. 25) godz. telefonu R. Ż. do KPP E. w dniu 03.03.2014r. kiedy informował o potencjalnym sprawcy przestępstwa. Na pewno nie była to godz. 19.07 skoro rejestrator nagrań wskazał godz. 19.08 jako moment wykonania telefonu do KPP E. przez mężczyznę zawiadamiającego o ładunku. Skoro z nagrania wynika, że dyżurny odebrał już komunikat o ładunku, to oznaczenie godz. 19.07 w notatce jest nieprawidłowe i zapewne dokonane zostało na podstawie innego miernika, choćby nieprawidłowo ustawionego zegarka ręcznego, ściennego, czy komputera. Nie jest to jednak powód do dyskwalifikacji relacji świadka R. Ż., albowiem oznaczałoby to absurdalną sytuację, w której świadek wymyśla sobie sprawcę i dzwoni do KPP E., a nadzwyczajnym zbiegiem okoliczności taki sprawca minutę później objawia się przedsięwzięciem dalszych czynności zgodnie z wcześniejszą informacją świadka. Te okoliczności wskazują raczej na niefrasobliwość przy tworzeniu notatek urzędowych, niż celową chęć obciążania niewinnej osoby.

Sekwencja zdarzeń i zachowań zaangażowanych osób zatem wpisuje się w relację świadka, gdzie ani jedno z wskazywanych przez R. Ż. zachowań nie stoi w opozycji do czasoprzestrzennych możliwości ich zaistnienia. Relacja świadka – dokładna i konsekwentna – przekonuje o faktycznej obserwacji telefonującego M. M. w dniu 03.03.2014r. W tym stanie bez ryzyka pomyłki, na podstawie zapisów z rejestratora i zeznań R. Ż. oraz M. W., można odtworzyć ciąg zachowań poszczególnych osób – kompatybilnie współlistniejących: 1) telefon M. M. o godz. 19.08 skutkuje

skierowaniem patrolu do miejsca zdarzenia; 2) R. Ż. około godz. 19.09 relacjonuje dyżurnemu swoje spostrzeżenia; 3) M. M. wchodzi do przejścia pod budynkiem w okolicach windy i znika z pola widzenia R. Ż., który udaje się zgodnie z potencjalnym kierunkiem ucieczki sprawcy i jedynym wyjazdem spod marketu – od strony ul. (...), 4) R. Ż. jedzie ul. (...) wzdłuż cmentarza miejskiego i dostrzega idącego M. M.; 5) dojeżdża do ronda, na którym skręca za innym, nie związanym ze sprawą radiowozem, 6) patrol wjeżdża na parking marketu około godz. 19.10 drugim i jednokierunkowym wjazdem od strony ronda przy ul. (...) i ul. (...); 7) po chwili patrolujący teren marketu M. W. napotyka mężczyznę ubranego m.in. w charakterystyczne spodnie idącego od strony w/w ronda, przy którym zniknął z pola widzenia R. Ż..

Z powyższego jednoznacznie wynika, że absolutnie możliwe jest, że R. Ż. mógł nie zauważyć wjeżdżającego na teren parkingu marketu radiowozu jadącego od ulicy (...), skoro udał się rondem za innym radiowozem oraz - zanim R. Ż. zatrzymał patrol i wrócił na miejsce zdarzenia, M. M. powrócił w okolice marketu a tam został zauważony przez patrolującego teren M. W.. A nawet gdyby uznać, że oba samochody (policji jadącej z polecenia dyżurnego i R. Ż.) w tym samym czasie opuszczały i wjeżdżały na parking to niemożność zatrzymania przez R. Ż. interweniującego patrolu (a w konsekwencji prawdziwość relacji tego świadka) wynika z faktu, że wyjazd z przedmiotowego parkingu jest dopuszczalny wyłącznie wjazdem od strony ul. (...), a jednokierunkowy wjazd wykorzystany przez radiowóz (którym można wjechać na parking, ale zabroniony jest wyjazd) znajduje się po jego przeciwległej stronie. W takiej sytuacji, zanim R. Ż. opuściłby teren parkingu i dojechał do miejsca, w którym kończy się cmentarz (vis-a-vis zewnętrznej ściany marketu), skąd mógł zaobserwować oddalającego się M. M., upłynęłaby wystarczająca ilość czasu potrzebnego M. W. na dokonanie swojego spostrzeżenia, a M. M. na dojsie do miejsca poza terenem marketu, w którym został zauważony przez R. Ż.. Z tych powodów relacja M. W., który natknął się na mężczyznę ubranego w charakterystyczne spodnie przekonuje o faktycznym pobycie oskarżonego ma miejscu zdarzenia i gloryfikuje zeznania R. Ż.. Drobne różnice w opisie wyglądu oskarżonego (vide zeznania M. W. – k. 58-59 co do zarostu) pojawiające się w zeznaniach obu świadków nie są na tyle znaczące aby dyskwalifikowały zdolności spostrzeżeniowe któregokolwiek z nich. W końcu miejsce, w którym M. W. natknął się na oskarżonego jest słabiej oświetlone niż okolice budki telefonicznej, a pora roku wskazuje, że w tym momencie było już ciemno. Stąd zapadnięte policzki oskarżonego mogły stwarzać wrażenie zarostu. Tym niemniej pobieżny opis M. W. w zakresie ubioru zaobserwowanego mężczyzny co do zasady zgadza się z relacją R. Ż. (którego wątpliwości dotyczą jedynie koloru czapki). Ta zbieżność wyklucza, zdaniem Sądu, możliwość pomyłki co do osoby oskarżonego jako sprawcy telefonu z dnia 03.03.2014r.

W tym stanie rzeczy bez znaczenia jest fakt, iż biegły w opinii fonoskopijnej, na skutek krótkotrwałości rozmowy sprawcy z dyżurnym ograniczającej się do jednozdaniowych komunikatów, nie potrafił kategorycznie ustalić, czy osobą dzwoniącą jest M. M.. W kontekście zeznań R. Ż. i M. W. jednak, pojawiający w w/w opinii zwrot najprawdopodobniej, zyskuje na znaczeniu. Tak samo bez znaczenia pozostaje fakt, iż opinia daktyloskopijna (k. 131-132) nie wykazała obecności śladów linii papilarnych oskarżonego. Zaobserwowane przez R. Ż. zachowanie oskarżonego po wykonaniu telefonu daje jednoznaczną odpowiedź na pytanie o przyczynę tego stanu rzeczy.

Dla wyżej ustalonego stanu faktycznego bez znaczenia pozostawały zeznania J. J. J. – k. 38-39 i P. D. – k. 46-47, którzy zostali przesłuchani w ramach operacyjnych poszukiwań źródeł dowodowych.

Reasumując, zebrany w toku postępowania przygotowawczego i wskazany w akcie oskarżenia materiał dowodowy, zweryfikowany pozytywnie w toku postępowania jurysdykcyjnego, tworzy klarowny, spójny i jednoznaczny obraz stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Jest zgodny z ustaleniami, na których oparł swoje zarzuty oskarżyciel publiczny i pozwolił na bezsprzeczne ustalenie odpowiedzialności oskarżonego za czyn z art. 224a kk w zw. z art. 12 kk.

Kwalifikacja obu zachowań w ramach czynu ciągłego nie budzi, zdaniem Sądu, wątpliwości. Zachowanie sprawcy powracającego na miejsce zdarzenia po wykonanym telefonie, telefonującego z tego samego miejsca i używającego charakterystycznym słów wskazuje, że nie jest to jedynie wykorzystanie nadarzającej się okazji, ale istnieje tu tzw. zamiar odnawialny, który spełnia warunki opisane w art. 12 kk (vide wyrok SA w Białymstoku z dnia 29.11.2012r. w sprawie II AKa 204/12). Tylko zatem operacyjne przesłuchanie potencjalnych sprawców czynu (oskarżony został

przesłuchany we wstępnym etapie postępowania przygotowawczego w charakterze świadka) zaowocowało jego odstąpieniem od dalszych inkryminowanych zachowań.

Opinia psychiatryczna wskazuje też, że popełnienia zarzucanego mu czynu oskarżony dopuścił się w warunkach pełnej poczytalności.

Mając na uwadze wszystko powyższe Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu z art. 224a kk w zw. z art. 12 kk i za to, na podstawie w/w art. skazał go i wymierzył mu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności.

Określając wobec oskarżonego rodzaj i wysokość w/w dolegliwości karnej Sąd, zgodnie z dyrektywami sformułowanymi w art. 53 § 1 i 2 kk, rozważył wszelkie okoliczności wpływające na wymiar kary bacząc, by dolegliwość ta w jak najpełniejszy sposób odzwierciedlała stopień zawinienia oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości jego czynu. Za okoliczności obciążające Sąd uznał: natężenie złej woli ze strony oskarżonego, który po zawiadomieniu o wymagowanym ładunku wybuchowym wraca na miejsce zdarzenia, sposób działania demonstrujący bezprzykładny brak szacunku dla innych osób oraz obowiązującego porządku prawnego oraz wielokrotną uprzednią karalność (k. 93). Sąd nie dopatrył się natomiast żadnych okoliczności łagodzących po jego stronie. Kara została także dostosowana do rozmiaru potencjalnej szkody i z tego ostatniego powodu oscylowała w dolnych granicach zagrożenia ustawowego.

Wobec nagminnego lekceważenia przez oskarżonego norm prawa karnego wskazującego na wysoki stopień jego zdemoralizowania i niepodatność na zabiegi resocjalizacyjne o mniejszym stopniu dolegliwości, Sąd uznał, iż trafną i adekwatną reakcją karną na jego obecne zachowanie będzie tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności. Właściwości, warunki osobiste i dotychczasowy styl życia oskarżonego nie mogą uzasadniać przekonania, że będzie on w przyszłości przestrzegał porządku prawnego, co wyklucza skorzystanie przez niego z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary. W ocenie Sądu kara w tej postaci jest konieczna zarówno z punktu widzenia prewencji szczególnej jak i ogólnej – niezbędnym bowiem jest jednoznaczne napiętnowanie negatywnych zachowań oskarżonego i uświadomienie mu naganności i szkodliwości tego typu czynu. Warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności stanowiłoby w ocenie Sądu obrazę przepisu art. 69 § 2 kk zważywszy, iż uprzednie skazania nie hamowały skłonności oskarżonego do kolejnego intensywnego zakłócania porządku prawnego i nie powodowały w nim chęci do zmiany swej postawy i poprawy swojego postępowania. Dotychczasowy sposób życia w/w nie daje zatem żadnych gwarancji, iż niniejsza sprawa spowodowała jakikolwiek przełom w jego świadomości i jego podejściu do obowiązujących norm prawnych. W tych okolicznościach niezbędne było odizolowanie oskarżonego od społeczeństwa i umieszczenie go w zakładzie karnym. Zdaniem Sądu karą 7 miesięcy pozbawienia wolności faktycznie wykonana będzie karą wystarczającą i na tyle dolegliwą, by osiągnąć skutek w postaci ukształtowania społecznie pożądanej postawy oskarżonego.

Sąd nie podzielił natomiast stanowiska oskarżyciela co do konieczności zastosowania środka karnego w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości. Niniejszy czyn nie różnił się jakimkolwiek echem w społeczeństwie lokalnym. Aby samo ukaranie zostało odnotowane w społeczeństwie lokalnym, wymagałoby publikacji w prasie o zasięgu co najmniej regionalnym, a co nie wydaje się konieczne w kontekście wybranego przez oskarżonego miejsca działania. Względy ogólnoprewencyjne zostaną zatem osiągnięte, zdaniem Sądu, samym wymiarem kary bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Mając na uwadze wszystko powyższe Sąd orzekł jak w pkt I wyroku.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dn. 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.) i art. 624 § 1 kpk. Zwolnienie oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych wynikało z przeświadczenia graniczącego z pewnością, iż ich wyegzekwowanie od osoby niezatrudnionej w warunkach jej przyszłej izolacji, okaże się niemożliwe.

O kosztach obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu Sąd orzekł na podstawie art. 627 kpk w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 i 4, § 16 oraz § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności

adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).